

*Jakub Gałuszka**

PRZESTRZEŃ MANIFESTACJI, CZYLI JAK NAPISY NA MURACH TRANSFORMUJĄ PRZESTRZEŃ MIEJSKĄ

Artykuł opisuje zjawisko transformowania przestrzeni miejskiej w Łodzi poprzez graffiti i napisy pojawiające się na murach miasta. Analizowane są tylko te typy graffiti stanowiące formę manifestu bądź komunikatu, który przeciętny mieszkaniec miasta może odczytać i zrozumieć. Z pozoru banalna kompozycja napisów na ścianach faktycznie w dużym stopniu wpływa na znaczenie przestrzeni, w której się pojawiają. Poprzez analizę warstwy tekstualnej, graficznej oraz kontekstu występowania graffiti autor stara się odczytać, w jaki sposób wpływają one na przestrzeń miejską w Łodzi i ją transformują. Materiał do przeprowadzonego badania stanowi obszerna dokumentacja fotograficzna zebrana w 2006 i 2008 r., w dużej części łódzkiego Śródmieścia oraz wybranych blokowiskach znajdujących się na obrzeżach miasta.

Współcześnie przestrzeń miejska w coraz większym stopniu staje się tematem zainteresowania przedstawicieli nauk społecznych, w tym socjologii i antropologii. W ramach problematyki przestrzeni miejskiej rozwinęło się kilka podejść badawczych determinujących dobór zagadnień do przeprowadzanych badań. Ewa Kaltenberg-Kwiatkowska wśród podejść związanych z problematyką przestrzeni miejskiej wyróżniła trzy nurty badań. Są to:

- studia społeczności miejskich;
- studia z zakresu struktur społeczno-przestrzennych;
- studia nad postrzeganiem i waloryzowaniem przestrzeni (Kaltenberg-Kwiatkowska 2007, s. 17–18).

Badanie prezentowane w niniejszym opracowaniu mieści się w trzeciej, wyróżnionej przez autorkę kategorii. Główny termin badania, czyli przestrzeń manifestacji, wymaga jednak doprecyzowania.

W potocznym rozumieniu przestrzeń manifestacji w mieście często utożsamiana jest z przestrzenią, w której ludzie, indywidualnie lub w grupie, mają szansę ekspozycji swoich poglądów poprzez strajki, marsze protestacyjne lub marsze poparcia. W medialnym przekazie manifestacje pokazywane są jako kolumny pieszych wyruszających z jednego punktu miasta w kierunku instytucji, do której pretensje i postulaty mają być skierowane. W tym rozumieniu przestrzeń manifestacji związana jest z ruchem i liczebnością osób przedstawiających swoje poglądy, jej ramy wyznacza zaś obecność i zachowanie jej uczestników. W Łodzi, której przestrzeń jest w tym tekście analizowana, zjawiska tego typu manifestacji występują rzadko i w stopniu minimalnym oddziałują na sposób, w jaki odbiera się i waloryzuje przestrzeń miejską.

* EC1 Łódź – Miasto Kultury.

Obraz ten nie świadczy jednak o wyjąłowieniu mieszkańców Łodzi z potrzeby wyrażania swoich poglądów i przekonań. Przeciwnie, miasto to można odkrywać jako wielką przestrzeń, na każdym kroku manifestującą coś wobec przechodnia. Przestrzeń manifestacji, w przeciwieństwie do zaprezentowanej wcześniej koncepcji, nie jest tutaj związana z ruchem i liczebnością uczestników. W Łodzi zresztą, podobnie jak w wielu polskich miastach, przestrzenią manifestacji stały się mury, skarbnica przebogata w malunki, podpisy i bazgroły ogólnie określane mianem graffiti. Rzesze autorów amatorów na ścianach miejskich kamienic i bloków, na murach miasta, płotach, wiatach przystanków autobusowych etc. umieszczają swoje małe manifesty. Ze względu na liczebność i wizualną dostępność to właśnie graffiti należy uznać w Łodzi za najbardziej wyrazistą formę manifestu, przestrzenie zaś, w których się one pojawiają, za przestrzeń manifestacji. Co więcej – wydaje się, że to właśnie graffiti pojawiające się w Łodzi w dużym stopniu decyduje o wizerunku i postrzeganiu miasta zarówno przez samych mieszkańców, jak i przybyszów spoza niego. Przestrzeń Łodzi, co zostanie zaprezentowane w niniejszym artykule, w dużym stopniu transformowana jest przez to, co jej mieszkańcy malują na murach miasta.

1. Opis badania i terminologia

Za przedmiot badań przestrzeni manifestacji przyjęto w poniższych rozważaniach przestrzenie, w których pojawiają się „graffiti” (napisy na murach). Termin ten wymaga jednak konkretyzacji. Zjawisko zamalowywania ścian budynków jest często utożsamiane ze współczesnym graffiti, czyli malunkiem ściennym będącym sygnaturą danego autora, przejawiającym zazwyczaj wartości artystyczne i estetyczne. Według Rafała Drozdowskiego datą przełomową dla rozwoju takiego rodzaju graffiti jest rok 1971, w którym „The New York Times” opublikował artykuł o Dimitriusie, umieszczającym w przestrzeni Nowego Jorku swoją sygnaturę – Taki 183 (Drozdowski 2007, s. 200). Napisy pojawiające się na murach miasta nie są jednak nowym zjawiskiem. Ella Chmielewska przedstawia przykład znaków ruchu oporu, powieszonych swastyki czy też Polski Walczącej, które już niemalże siedemdziesiąt lat temu obserwowano na murach okupowanej Warszawy (Chmielewska 2007, s. 147). Duża część graffiti pojawiającego się w Łodzi jest raczej podobna do tej formy manifestu, oczywiście nie w sensie znaczenia politycznego i emocjonalnego, lecz w sensie formy, która charakteryzuje się tym, że zazwyczaj anonimowy twórca wyraża myśl jakiejś konkretnej grupy. Przedmiotem niniejszego badania przestrzeni manifestacji w Łodzi powinny być głównie napisy i rysunki łatwe do interpretacji dla szerokiego grona odbiorców, a nie profesjonalne graffiti, którego semantyczna struktura jest odczytywana jedynie przez wtajemniczonych w jego specyficzny slang (Drozdowski 2007, s. 201) (ten rodzaj graffiti nazywany jest przez Chmielewską graffiti hiphopowym). Taki dobór materiału do badania został dokonany ze względu na wielość znaczeń, jakie łatwo odczytywalne graffiti nadaje przestrzeni, w której się pojawia. W przeciwieństwie do graffiti hiphopowego, tylko znakującego teren (i uznawanego

przez niektórych za akt wandalizmu bądź sztukę), graffiti o czytelnej strukturze semantycznej przekazuje o wiele więcej znaczeń i w istotny sposób redefiniuje przestrzeń, w której się pojawia. Odkrycie tych znaczeń i wpływ, jaki mają one na przestrzeń i jej odbiór, jest celem niniejszego badania.

Do opisu interesujących autora elementów w niniejszej pracy zostanie zatem użyty ogólny i często spotykany w literaturze termin „graffiti” wymiennie z terminem „napisy ścienne”. Narzędzie ich analizy może pozostać podobne do używanego w przypadku analizy graffiti „artystycznego” czy „hiphopowego”. Częściami składowymi napisów ściennych są: **warstwa tekstualna** oraz ich **wizualny obraz** (Chmielewska 2007, s. 149). Równie ważnym elementem, który należy zbadać, jest **przestrzenny kontekst ich występowania**. Wszystkie trzy wyróżnione powyżej elementy składowe graffiti w równym stopniu odpowiadają za tworzenie przestrzeni manifestacji (mimo że tylko jeden związany jest bezpośrednio z przestrzenią), dlatego każdemu z nich trzeba poświęcić jednakową uwagę.

Graffiti w teoretycznym dyskursie jest zazwyczaj interpretowane jako „technika znakowania i zawłaszczania przestrzeni miejskiej, jako przemyślana i konsekwentnie stosowana technika zastraszania i wybudzania z letargu, adresowana do (...) większości współczesnego społeczeństwa (...) przede wszystkim zaś – jako sposób wypowiadania się (sposób przypominania o sobie i sposób ściągania na siebie uwagi) wykluczonych, wyosobnionych lub samowyosobnionych grup społecznych” (Drozdowski 2007, s. 200).

Roch Sulima, opisując zjawisko graffiti, również zwraca uwagę na aspekt zawłaszczania przestrzeni przez malowanie na murach miasta. Odwołując się do teorii V. Turnera, opisuje tworzenie graffiti jako działanie antystrukturalne, wymierzone przeciwko obowiązującym normom i zasadom. Językiem *communitas* – czyli wspólnoty, a w tym przypadku wspólnoty młodych ludzi – staje się właśnie malunek na ścianie. Młody człowiek, tak samo jak we własnym domu (poprzez plakaty idoli, pocztówki etc.), również w swoim mieście (dzielnicy) zawłaszcza przestrzeń poprzez:

- wandalizm, nadawanie nowych funkcji urządzeniom publicznym i komunalnym;
- obchody, spotkania towarzyskie i awantury w obrębie swojego terytorium;
- rytuały „biesiadowania” i towarzyskości;
- cykliczne, procesualne oraz przemieszczające się w przestrzeni typy *communitas* (np. przemarsze kibiców);
- utożsamiające działanie muzyki, stroju, emblematów itp.;
- bójki pomiędzy grupami z różnych dzielnic (Sulima 2000, s. 64–66).

Graffiti staje się jednym z tekstów zachowaniowych będących wykładnikiem liminalności w opisanych powyżej sytuacjach. Jak zauważa Sulima, „rytuały sportowe, podobnie jak rytuały muzyki młodzieżowej, tworzą stosunkowo najbardziej intensywne i emocjonalnie nieobojętne pasma graffiti w przestrzeni miasta, graffiti staje się najbardziej znaczącym operatorem lokalności i znacznie głębiej od niej motywowanej terytorialności” (Sulima 2000, s. 65). Głównie z tej

perspektywy należy analizować łódzkie przykłady „graffiti”, które tworzą przestrzeń manifestacji. Dominującym modelem pojawiającym się w przestrzeni tego miasta są właśnie napisy tworzone przez kibiców, zazwyczaj faktycznie informujące o władaniu danej grupy konkretną dzielnicą. Wydaje się jednak, że znaczenia zawarte w tych tekstach i wizerunkach są dużo bardziej złożone. Właśnie w celu odnalezienia tych głębszych, przeplatających się ze sobą sensów zostanie przeprowadzona analiza zebranego materiału.

2. Łódzkie mury jako przestrzeń manifestacji

Wizualną rejestrację łódzkiego graffiti przeprowadziłem dwukrotnie. Pierwszy raz w maju 2006 r., drugi na wiosnę 2008 r. W roku 2006 odwiedziłem Żubardź, Koziny, Żabieniec (część Teofilowa), Stare Miasto na Bałutach oraz przylegająca do Śródmieścia część Starego Polesia. W roku 2008 odwiedziłem okolice ulicy Pomorskiej – czyli duży fragment wschodniej części Śródmieścia, oraz okolice ulicy Kopcińskiego. Należy zaznaczyć, że część napisów zarejestrowanych przeze mnie w 2006 r. zniknęła z murów miasta w efekcie remontów kamienic bądź akcji Kolorowa Tolerancja mającej na celu likwidację rasistowskich napisów. Mimo tego powolnego procesu usuwania graffiti ich liczba nie maleje, lecz wzrasta – wciąż pojawiają się nowe. Poniżej przedstawiam zbiorcze efekty przeprowadzonej przez mnie dwuetapowej rejestracji fotograficznej graffiti widniejącego na murach miasta.

W badanych częściach miasta graffiti hip-hopowe stanowiło mniejszość, natomiast niedopracowane pod względem estetycznym graffiti, przekazujące jakieś semantyczne treści dla „odbiorcy wtajemniczonego”, występowało dużo częściej. Dominującą i najbardziej widoczną formą graffiti, a zarazem formą manifestacji względem ludzi „z zewnątrz” w badanych obszarach, było graffiti odwołujące się do tematyki kibicowskiej. Trudno zliczyć ilość prostych napisów typu Łódzki Klub Sportowy (ŁKS) bądź Widzew (RTS), czyli nazw dwóch klubów piłkarskich dominujących w Łodzi. Często były rysowane w barwach reprezentujących dany klub, odpowiednio: biało-czerwono-białe oraz czerwono-biało-czerwone. Ta kategoria powtarzała się najczęściej. Można do niej również zaliczyć znaki klubów będących sojusznikiem jednego z klubów łódzkich, np.: GKS Tychy, Ruch Chorzów etc.



Fot. 1



Fot. 2



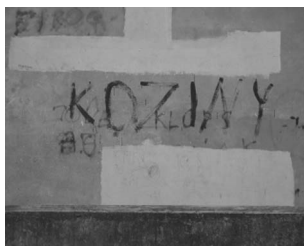
Fot. 3

Warto zaznaczyć, że im bardziej okazała forma tego typu graffiti, tym większe prawdopodobieństwo, że znajdzie się ono w miejscu eksponowanym, przy trasie przelotowej czy głównej ulicy danego osiedla. Napisy mniej okazałe pojawiały się praktycznie wszędzie na terenie wymienionych wcześniej dzielnic – na śmietnikach, wiatach przystanków autobusowych, klatkach schodowych.

Drugą wyróżnioną przeze mnie kategorią często pojawiającą się na łódzkich murach są nazwy osiedli bądź ulic, zazwyczaj połączone z nazwą klubu sportowego, który w danej dzielnicy skupia najczęściej zwolenników. Ta forma często jest urozmaicana godłem klubu sportowego bądź datą jego założenia.



Fot. 4



Fot. 5



Fot. 6

Najbardziej interesująca, w kontekście badania przestrzeni manifestacji w Łodzi, wydaje się jednak trzecia wyróżniona przeze mnie kategoria graffiti. Jest ona hybrydą dwóch powyższych kategorii (czyli napisów o treści kibicowskiej oraz nazw dzielnic, ulic itp.), wzbogaconą o bogaty komunikat semiotyczny, który manifestuje coś ludziom spoza danej części miasta bądź spoza jednorodnej grupy kibicowskiej. Właśnie w przypadku tej kategorii graffiti spotykamy się z najbardziej interesującym manifestem przekazującym znacznie więcej sensów niż tylko oczywiste znakowanie terenu przez sympatyków klubu sportowego bądź mieszkańców jednego osiedla mieszkaniowego. Wydaje się, że kibicowska tematyka graffiti w tym przypadku jest tylko metaforą, przez którą możemy odczytywać inne sensy transformujące przestrzeń miejską. Właśnie ta trzecia wyróżniona kategoria graffiti, jako najbardziej interesująca, powinna być tematem szerszej analizy. Zostanie ona przeprowadzona poprzez interpretację trzech poziomów decydujących o znaczeniu i roli graffiti, czyli **warstwy tekstualnej**, **wizualnego obrazu graffiti** oraz **kontekstu przestrzeni**, w jakiej występuje.

2.1. Tekst

Tekst pojawiający się w trzeciej wyróżnionej kategorii analizowanego graffiti zawiera przeważnie informacje o przynależności klubowej oraz dzielnicy, którą napis reprezentuje. Obok nich dołączony jest zestaw komentarzy (manifestów), zawierający sensy dające się interpretować na kilku poziomach. Oto przykładowy zestaw tekstów, które można odczytać z łódzkich murów (pisownia oryginalna):

ultras koziny
 DISCRCT ŁKS
 ŁKS WITA NA ŻUBARDZIU
 RODOWICI ŁODZIANIE... MŁODA SZLACHTA ŁKS ŻUBARDŹ
 ŻÓBARDŹ HOOL'S CAŁE ŻYCIE Z WARIATAMI
 ŻYDŹEW BITY NA ŻÓBARDZIU
 ŁODZKI KLUB SPORTOWY HOOLIGANS
 ŁKS ŁÓDŹ POLSKA NIE JAKIŚ ŻYDŹEW FROM WIOSKA (fot. 7a i 7b).



Fot. 7a

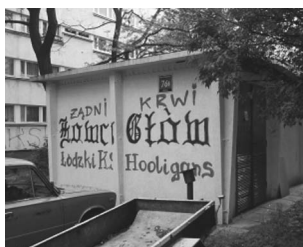


Fot. 7b

ŁKS ONLY
 RODOWICI ŁODZIANIE – ŁKS



Fot. 8



Fot. 9



Fot. 10

CHWDP ŁKS ŁÓDŹ 1908
 ŚWIRLANDIA KOZINY ŁKS
 WIARA WARTA KRWI ŁKS ŁÓDŹ
 ŻYDZEW BĘDZIE CIĄGNOŁ CHUJ...
 ŁÓDZKA KAWALERIA SZATANAF TEOFKA! (fot. 10)
 RED DEVILS 03'!
 ŻĄDNI KRWI ŁÓWCY GŁÓW Łódzki K.S. Hooligans (fot. 9)
 CIEMNA STRONA MIASTA ŁKS HOOLIGANS
 FANATYCY FROM TEO
 ŁKS WITA
 CHILLI BOYS ŁKS (fot. 8)
 MŁODZI LIMANKA

CIEMNA STRONA MIASTA ŁKS POLESIE
 KIEDY WY ŚPICIE MY CZUWAMY
 TU OD ZAWSZE JESTEŚMY WASZYM KOMPLEKSEM
 CHŁOPAKI W DRESIE ŁKS POLESIE
 POŁAMIEMY WAS WSZYSTKICH
 BÓG HONOR OJCZYŻNA ŁKS
 TWARDE PIĘŚCI KREW NA BUTACH WIDZEW ŻĄDZI NA BAŁUTACH
 KOKSLANDIA ŁKS POLESIE
 STARE MIASTO TYLKO WIDZEW
 WIDZEW ŁÓDŹ WŁADCY MIASTA WŁÓKNIARZY
 100% WIDZEW ŁÓDŹ
 POLSKA STRONA MIASTA WIDZEW
 ŚRÓDMIEŚCIE 1910 KS RÓCH
 WIDZEW RUCH WOJOWNIKÓW DWUCH
 POMORSKA TYLKO WIDZEW



Fot. 11



Fot. 12



Fot. 13

POMORSKA NIE ŚPI POMORSKA CZUWA RTS WIDZEW (fot. 11)
 BAD BOY ŚRÓDMIEŚCIE 1910 (fot. 12)
 WIDZEW WITA (fot. 13)
 WIDZEW MOŻNA UGIĄĆ ALE NIE ZŁAMAĆ
 BANDYCKIE ŚRÓDMIEŚCIE WIDZEW POMORSKA (fot. 14)



Fot. 14

ŻYDKS
T UWIMA HOOLS
W TEJ KRAINIE ŁKS GINIE
ŚRÓDMIEŚCIE RED WARIOR'S
STARE MIASTO ŁKS! FOREVER ŁKS

Przedstawione wyżej przykłady odpowiadają pogładowi sformułowanemu przez R. Sulimę; te graffiti są operatorami lokalności i terytorialności (Sulima 2000, s. 65). Do ostrzeżenia o dominacji fanów któregoś z łódzkich klubów sportowych na danym terenie dołączona jest informacja o „osiedlu” lub ulicy, na której się znajdujemy. Zazwyczaj graffiti, które napotykamy przy granicy danego terytorium, jest powitaniem. Spotykamy się zatem z napisami typu: ŁKS wita na Żubardziu, Widzew wita etc. Wiedza przechodnia, że wkracza w przestrzeń zdominowaną przez konkretną grupę kibiców, po chwili zostaje wzbogacona o kolejne elementy. Często są nimi semiotyczne komunikaty o jednorodności danej dzielnicy. Jednorodność w tym przypadku rozumiana jest jako przynależność kibicowska do jednej z łódzkich drużyn piłkarskich. Znajdujemy się zatem w „District ŁKS” lub na ulicy Pomorskiej czy Starym Mieście, gdzie jest „Tylko Widzew” lub „Forever ŁKS”, „100% Widzew Łódź”. Ową jednorodność dzielnicy wspomagają również graffiti informujące o tym, którzy kibice nie mają do niej wstępu. Mogą świadczyć o tym graffiti skonstruowane na podobieństwo drogowych znaków zakazu (w kółku przekreślone logo drużyny). Bardziej wyrazistą manifestacją w tej sytuacji pozostaje jednak komunikat semiotyczny. Graffiti informuje nas, że: „Widzew będzie ciągnął chuj”, „Żydzew bity na Żubardziu”, „W tej krainie ŁKS ginie”. Odwołując się do poglądu Bohdana Jałowickiego i Marka Szczepańskiego, tego typu napisy można analizować jako rodzaj symbolicznego podboju przestrzeni, który stanowi formę jej przyswajania (Jałowicki, Szczepański 2006, s. 359–362).

Równocześnie znakowanie terenu w Łodzi wydaje się manifestem swojskości i obcości, których wyznacznikiem, wbrew pozorom, nie jest tylko przynależność kibicowska. Mury miasta pozwalają manifestować, że obcy tutaj nie przetrwa, zostanie przepędzony, ponieważ to miasto nie należy do „niego”. Ten sposób myślenia dobrze tłumaczy pogląd Ryszarda Kapuścińskiego: „Nasza współczesna podejrzliwość i niechęć do Innego, do Obcego, bierze się jeszcze z owego lęku naszych plemiennych przaprzodków, którzy widzieli w Drugim, w Obcoplemieńcu, nosiciele zła, źródło nieszczęścia. Przecież ból, pożar, zaraza czy susza i głód nie brały się same z siebie. Ktoś musiał je przynosić, zadawać. Ale kto? Nie moi, nie najbliżsi, nie nasi – bo ci są dobrzy: życie jest możliwe tylko wśród ludzi dobrych, a przecież żyję. Winowajcami są więc Inni, Obcy” (Kapuściński 1999, s. 199). Te refleksje pokazują nam sposób myślenia, który funkcjonuje również współcześnie i, jak wynika z analizy graffiti umieszczonego na łódzkich murach, jest powszechnie manifestowany. Obcy w Łodzi jest często utożsamiany z Żydem, inwalidą, homoseksualistą, dlatego nazwa ŁKS transformowana jest na ŻydkS, a Widzew na Żydzew; ma to być deprecjonujące

dla obcego. W kontraście do obcości prezentuje się świat swojski. Jego cechami charakterystycznymi są:

- polskość, np. „Polska Strona Miasta – Widzew Łódź”, „Bóg, honor, ojczyzna, ŁKS”. Z kolei dla mieszkańców Kozin ich ulubiony klub ŁKS, a zatem całe Koziny, to przestrzeń zamieszkała przez Polaków: „ŁKS Łódź Polska, a nie jakiś żydzew from wioska”;
- miejskość, jeszcze raz przykład: „ŁKS Łódź Polska, a nie jakiś żydzew from wioska”. Nie dość, że swojskie Koziny to terytorium polskie, to również prawdziwe miasto. Obelgą dla niechcianych kibiców Widzewa ma być to, że jest on utożsamiany z wioską i z „żydostwem”. Z kolei według sympatyków Widzewa to oni i ich ulubiony klub są „Władcą miasta włókniarzy”;
- rodowitość, np. „Rodowici Łodzianie ŁKS”. W tym przypadku „łódzkość” i miejskość wspierana jest przez poczucie autentyczności. ŁKS powstał wcześniej od Widzewa, dlatego jego sympatycy to prawdziwi łodzianie, którzy byli w mieście wcześniej.

Te kategorie nie pokazują nam w pełni, czemu analizowany rodzaj graffiti powinien być odbierany jako coś więcej niż tylko przejaw działalności pewnej subkultury będącej marginesem. Przejawy swojskości i obcości w Łodzi są nie tylko przepychanką między kibicami. Obcość to nie jedynie przynależność klubowa, to także rasa, status społeczny, styl życia (w tym przypadku gloryfikowany jest bandycki lub tzw. uliczny styl życia). Dlatego też mieszkaniec jednej z dzielnic Łodzi będzie obcym w innej, a jeśli nie pasuje do dominującej grupy, pozostanie obcym we własnej dzielnicy. Przestrzeń w takiej sytuacji nie będzie przestrzenią wspólną, dostępną i należącą do wszystkich mieszkańców miasta, lecz pozostanie zamkniętą enklawą danej grupy. Graffiti na Starym Polesiu i ci jego mieszkańcy, którzy przyczynili się do ich powstania, informują nas, że „Połamamy was wszystkich”, „Gdy wy śpicie, my czuwamy” oraz że „Tu od zawsze jesteśmy waszym kompleksem”, na Pomorskiej zaś, że „Pomorska nie śpi, Pomorska czuwa”. Te napisy świadczą o manifestacji konfliktu, gotowości do walki i wrogości do każdego, kto na danym osiedlu nie będzie zaliczał się do kategorii osoby swojskiej. Zresztą niezwykle często w napisach na murach pojawia się kluczowa opozycja „my” kontra „wy”, która bezpośrednio (bez uciekania się do metafor) komunikuje stosunek miejscowych do ludzi z zewnątrz.

Ponadto owa swojskość przejawia się w gloryfikacji przemocy, gwałtu i rabunku. Grupa swojska jest gotowa do walki i odznacza się przestępczym charakterem oraz brutalnością, np. „Twarde pięści/krew na butach/Widzew rządzi na Bałutach”, „Żądni krwi łowcy głów”, „Łódzka kawaleria szatana”, „Bandyckie Śródmieście RTS Pomorska”. Ta gloryfikacja przemocy jako stylu życia manifestowana na murach miasta również informuje nas o specyfice danej przestrzeni.

2.2. Kontekst przestrzeni

Przestrzenne rozmieszczenie analizowanego typu graffiti również dostarcza ciekawych informacji na temat specyfiki tej formy manifestu oraz samej prze-

strzeni manifestacji. Wydaje się, że głównym celem przyświecającym osobom, które malowały graffiti, było umieszczenie ich w miejscu eksponowanym. W związku z tym najokazalsze i największe napisy znajdują się w Łodzi przy wjeździe na konkretne osiedle lub przy największych trasach komunikacyjnych przebiegających przez dane osiedle (na blokach, murach kamienic, śmietnikach itp.). Graffiti jest rozmieszczone tak, że człowiek wkraczający na teren, wobec którego jakaś grupa ludzi rości sobie prawa, od razu jest zdolny do identyfikacji tej grupy – klubu sportowego, dzielnicy bądź ulicy, z którą owa grupa się identyfikuje. Od wewnętrznej strony zabudowy (np. bloków) napisów jest mniej, a jeśli się pojawiają, są bardziej dopracowane graficznie. Ciekawy przykład stanowi punkt wewnątrz blokowiska na Teofilowie; w tym miejscu w czasie badania znajdowało się mnóstwo graffiti oraz szaliki (wrogich drużyn) wiszące na drzewie (fot. 15).



Fot. 15

Jak zostało wcześniej stwierdzone – tekst graffiti informuje nas o dominującej roli danej przestrzeni. Osiedla i ulice znane nam z mapy administracyjnej Łodzi nie pokrywają się z wewnętrznym podziałem, który poprzez graffiti jest manifestowany na murach miasta. W niektórych rejonach miasta okazuje się, że wyznacznikiem swojskości jakiejś grupy pozostaje dzielnica, np. Koziny, Żubardź, Teofilów (zwany Teofką) itp. W innych przypadkach to jakaś konkretna ulica dominuje nad otaczającym terenem. Te obserwacje pokrywają się z rozważaniami Wallisa, który uważał, że ulica może stać się synonimem całej dzielnicy, tak jak np. Nalewki w przedwojennej Warszawie symbolizowały dzielnicę żydowską (Wallis 1967, s. 117). Przykładem przyjmowania takiego znaczenia w Łodzi mogą być ulice Limanowskiego, Abramowskiego, Pomorska etc. Ich nazwy, jako graffiti, rozlewają się po bliższych lub dalszych terenach miasta. Co ciekawe, dzięki graffiti można wyłowić szczególny antagonizm pomiędzy konkretnymi dzielnicami bądź ulicami. Korespondencyjna (obok realnej) wojna jest toczona na murach. Przykładem jest znany (choć już zlikwidowany) napis z ul. Zachodniej.

Brzmiał on: „Morda nie szklanka, ŁKS Limanka”. Na murach wschodniej części Bałut z kolei pojawiła się swoista odpowiedź na ten tekst: „Mordy nie szklanki, lejemy tych z Limanki”. O wrogości może zapewne decydować bliskość geograficzna, ale również i zła sława danej przestrzeni. Koncepcja „złej okolicy” nie jest jednak tworem ostatnich lat. Wydaje się ona głęboko zakorzeniona w świadomości mieszkańców od dawna. W tym kontekście przypominają się przedwojenne przysłowia typu: „Bałuty i Chojny to naród spokojny”, ironicznie określające wyobrażenie na temat charakteru mieszkańców owych dzielnic. Przed wojną jednak dzielnice te różniły się składem narodowym, więc antagonizmy miały również podłoże etniczne. Dziś, mimo że w całej Łodzi mieszkają prawie wyłącznie Polacy, wrogie grupy określają się nawzajem mianem „żydostwa”.

Przykładem ulicy mającej złą sławę, a pokrytej analizowanym typem graffiti, może być Włókiennicza (wcześniej Kamienna), która już w przeszłości cieszyła się fatalną reputacją. Obecnie okolic o złej sławie jest w Łodzi bardzo dużo. Znajdująca się obok Włókienniczej ulica Wschodnia (na której niegdyś mieszkał Reymont) również odbierana jest jako matecznik chuliganów i pijaństwa. Nie inaczej dzieje się z innymi ulicami w łódzkim śródmieściu. Całe dzielnice (np. Stare Polesie), tak jak jest to manifestowane na murach, zyskują opinię „ciemnych stron miasta”. Obecnie w Łodzi trudno znaleźć, poza Piotrkowską, jakąś inną ulicę, która byłaby bezsprzecznie wartościowana pozytywnie, zresztą jedynie na murach kamienic stojących przy niej nie pojawiają się opisywane typy graffiti.

Ostatnim interesującym zagadnieniem kontekstu przestrzeni, w której pojawia się graffiti, są tereny w przestrzeni miasta, które można określić terminem granicznych. Mieczysław Dąbrowski w następujący sposób opisuje kategorię granicy: „antropologiczna analiza tego pojęcia pozwala dostrzec wiele rozmaitych znaczeń, dość powiedzieć, że bywa rozumiana jako linia odgraniczająca nasze od obcego (nie naszego), że z jednej strony stanowi zabezpieczenie, lecz z drugiej jest otwarciem na to, co jest obce, groźne i to, czego nie znamy. Jest przejściem od *sacrum* do *profanum*, gdyż w obrębie naszego świata, objętego jakąś antropologicznie rozumianą granicą, wytwarzamy zawsze pewien rodzaj centrum, jakieś *sacrum* właśnie, podczas gdy wszystko to, co znajduje się na zewnątrz, czego nie znamy, co nam zagraża, rozumiane bywa jako świat brudny, obcy i przeklęty” (Dąbrowski 2001, s. 67). Graffiti pojawiające się w Łodzi odzwierciedla refleksje autora na temat granic. W przestrzeni miasta pomiędzy wrogimi dzielnicami występuje wyraźne zagęszczenie graffiti gloryfikującego jedną grupę, a dyskredytującego drugą. Grupy graniczące ze sobą chcą w obrębie granic własnej przestrzeni jak najbardziej zaakcentować swoją obecność, gdyż „granice są wykładnikiem niejednorodności przestrzeni. Ich podstawową funkcją jest podział przestrzeni na wewnętrzną i zewnętrzną, cudzą i własną” (Karpieńska 2000, s. 62). Stąd pojawia się duże natężenie graffiti i takich jego elementów, które mają zdyskredytować „obcego”. Taką sytuację można zaobserwować w granicach osiedla Żabieniec, skonfliktowanego z otaczającymi go dzielnicami (np. „I tak zawsze Żabieniec będzie niczym”). Widnieje tam bardzo duże natężenie nawarstwionego graffiti, umieszczanego na tych samych murach przez obce sobie strony (fotografie nr 16, 17, 18, 19).



Fot. 16



Fot. 17



Fot. 18



Fot. 19

Jak podaje Dąbrowski, również miejsca styku zawsze były traktowane jako szczególnie narażone na niebezpieczne i złe wpływy, w ich obrębie zaś zwykle się stawiać wielkie głazy, krzyże, figurki i wszelkie znaki, które miały przed nimi chronić (Dąbrowski 2001, s. 67). Wydaje się, że taką rolę odgrywają namnożone w terenach granicznych graffiti, z wyraźnym tekstualnym i graficznym komentarzem wobec „obcych”.

2.3. Wizualny obraz graffiti

Ostatnim elementem niniejszego badania jest analiza formy graficznej napisów, które pojawiają się na łódzkich murach. Tak jak zaznaczono wcześniej, ten rodzaj manifestu w większości nie odznacza się skomplikowaną formą, typową dla graffiti hiphopowego. Można jednak uchwycić pewne powtarzalne cechy, które potwierdzają wnioski zbudowane na podstawie analizy tekstu i kontekstu występowania graffiti w przestrzeni. Napisom towarzyszą symboliczne znaki. Najliczniej występuje gwiazda Dawida, pojawia się najczęściej, gdy dana grupa umieszcza na murach graffiti deprecjonujące grupy obcych. Jest ona drugim elementem, obok warstwy tekstualnej, który ma owoych obcych obrażać. Często również pojawia się w przypadku terenów granicznych – jeśli jedna grupa umieszcza „swoje” graffiti na murze, to druga zamalowuje je właśnie symbolem gwiazdy Dawida bądź w jakiś inny sposób niszczy graffiti reprezentujące obcą grupę. Owo zamalowywanie graffiti można odczytywać jako niszczenie obcych symboli, gdyż „symbole ucieleśniają ludzkie uczucia, postawy i przekonania, tworzeniu nowych symboli towarzyszy zapominanie, usuwanie, a nawet niszczenie istniejących symboli” (Wallis 1967, s. 71).

Drugim, już znacznie rzadziej pojawiającym się symbolem jest krzyż celtycki (pradawny symbol zaanektowany współcześnie przez grupy rasistowskie). Jest on dla autorów graffiti symbolem pozytywnym – wzmacnia manifestację swojskości. Często towarzyszy warstwie tekstualnej, która podkreśla polskość, rodowitość lub lokalność. Te same wnioski dotyczą pisma gotyckiego (fot. 3, 9), czasami używanego w przypadku podpisów grupy swojskiej na danym terenie (znacząca mniejszość w stosunku do większości pojawiających się, nieskomplikowanych napisów). Ostatnim elementem analizowanego rodzaju graffiti są jego barwy i rysunki towarzyszące tekstowi. Jak już wcześniej wspomniano, często pokrywają się one z barwami klubu, którego kibice dominują w danej przestrzeni miasta. Rzadko pojawiające się rysunki towarzyszące to kolejny przykład manifestacji siły, bandyckiego charakteru dzielnicy oraz wrogości wobec obcych. Również przez formę graficzną napisy ściennie transformują przestrzeń miejską i manifestują wyróżnione sensory: swojskości i obcości, odseparowanie części miasta od całości oraz istnienie przestrzeni niebezpiecznej, bandyckiej.

3. Konkluzje

Przedstawiona powyżej analiza form manifestacji w przestrzeni miasta skłania do sformułowania następujących wniosków.

Główną formą manifestacji funkcjonującą obecnie w Łodzi jest manifestacja tworzona przez graffiti. Graffiti widoczne na murach miasta pełni funkcję wyraźnego komunikatu semiotycznego i graficznego, skierowanego do ludzi znajdujących się w danej przestrzeni. Graffiti w Łodzi nadaje konkretne znaczenia przestrzeni i manifestuje:

- przynależność terytorialną;

- swojskość i obcość;
- styl życia, wedle którego wspólnota ulokowana w danej przestrzeni funkcjonuje.

Łódzka przestrzeń zatem, jak informuje nas graffiti widniejące na murach miasta:

- jest podzielona między rywalizujące grupy;
- zawiera granice wewnątrz miasta z zaznaczeniem wrogości wobec obcych (w wypadku Łodzi to bardzo szeroka kategoria dotycząca generalnie ludzi spoza danego terenu);
- jest przestrzenią, w której ludzie żyją według zasad bandyckich/chuligańskich.

Wędrując po mieście, faktycznie co krok wступujemy do pewnych wrogich wobec obcych enklaw. Nieświadomy turysta, zbacząc z głównej ulicy, Piotrkowskiej, praktycznie od razu wkracza w „ciemne strony miasta” (o czym świadczą napisy na murach kamienic), czyli niechętnie wobec obcego otoczenie.

Warto zestawić powyższą analizę przestrzeni manifestacji, sposobu, w jaki waloryzuje i redefiniuje ona znaczenie przestrzeni miejskiej, z teoriami opisującymi przestrzenie w mieście, w których dochodzi do rozwoju i wymiany kulturowej – czyli ogólnie rzecz biorąc, sytuacji pożądanej z punktu widzenia mieszkańców i władz miasta. Jedną z takich koncepcji przedstawił Richard Florida. Autor ten, wyróżniając czynniki stymulujące rozwój miasta, szczególny nacisk kładzie na funkcjonowanie przestrzeni sprzyjających atrakcyjnemu spędzaniu czasu przez młodych, aktywnych ludzi będących (ze względu na swoje kwalifikacje i pracę zawodową) filarem rozwoju miasta. Tę grupę ludzi, na użytek swojej pracy, Florida nazywa klasą kreatywną. Dla nich spędzanie wolnego czasu w interesujący sposób staje się wartością równie ważną jak zarobki, które mogą osiągnąć w danym mieście, czy komfort mieszkaniowy. Ci ludzie szukają środowiska otwartego na różnorodność. Ma to być różnorodność rozumiana nie tylko jako różnorodność atrakcyjnych klubów rozrywkowych, lecz również różnorodność ludzka (kwestia etniczności, subkultur, seksualności). Według Floridy członek klasy kreatywnej, zazwyczaj jako młody, ruchliwy człowiek lub przedstawiciel wysoko wykwalifikowanych zawodów, potrzebuje otoczenia akceptującego inność i różnorodność. W przestrzeni, w której mieszka, oczekuje możliwości prostego nawiązania kontaktów, opartych nie na stabilności, lecz na łatwej akceptacji. Przestrzeń publiczna ma być dla niego przyjaznym środowiskiem sprzyjającym zaspokajaniu konkretnych potrzeb (Florida 2002). Jeśli oceniać łódzką przestrzeń miejską oraz obecną w niej sferę manifestacji w kontekście koncepcji Floridy, jawi się ona raczej jako przestrzeń uniemożliwiająca rozwój miasta, które byłoby atrakcyjne dla młodych, aktywnych ludzi. Podstawowa wartość, niezbędna do rozwoju miasta to według Floridy różnorodność, która ma przyciągać przedstawicieli klasy kreatywnej (Florida 2002). Powszechnie spotykane w Łodzi graffiti o tematyce kibicowskiej bądź „lokalnej”, które przekazuje jakąś semantyczną informację, jest w większości manifestem wrogości wobec obcego. Manifest rasizmu, homofobii czy przemocy jest elementem odrzucającym

nie tylko homoseksualistów i przedstawicieli innych narodowości i ras. Niechęć wobec obcości odrzuca również wszystkich potencjalnych mieszkańców łódzkiego centrum, którzy nie wpasowują się w schemat mieszkańca porobotniczej lub po prostu biednej dzielnicy. Nowoczesne plomby mieszkaniowe często są dewastowane przez „starych mieszkańców”. Przykładowo w nowym bloku na ulicy Pogonowskiego wkrótce po zakończeniu budowy wybito kamieniami szyby na wszystkich piętrach klatki schodowej. Z kolei na odmalowanej kamienicy na ulicy Tuwima pojawił się napis „Tu mieszkają konfidenci”. Te działania można odebrać jako element gry o przestrzeń, działanie tych ludzi, którzy nie posiadając argumentów ekonomicznych, zawłaszczają przestrzeń w inny sposób (Kozdraś 2007, s. 175). Dlatego właśnie stworzenie w Łodzi przestrzeni zamieszkiwanych i aktywnie transformowanych przez artystów, młodych ludzi, studentów (na wzór berlińskiego Prenzlauerbergu w latach dziewięćdziesiątych XX w.) wydaje się bardzo problematyczne. Przykładem innego modelu rozwoju miasta i jego przestrzeni, która jest blokowana przez zaistniałą w Łodzi sferę manifestacji, jest koncepcja miasta gościnnego (*the hospitable city*). Jej autor David Bell uważa, że komercyjne przestrzenie konsumpcji mogą sprzyjać rewitalizacji zaniedbanych części miasta, atrakcyjne miejsca spotkań, czyli bary, kawiarnie, restauracje ulokowane w ciekawej przestrzeni, mogą zaś przyczynić się do rozwoju i pomysłowości miasta (Bell 2007, s. 8–9). Zadaniem planistów jest zatem według niego tworzenie przestrzeni, które umożliwią swobodne przeprowadzanie transakcji „społecznych, seksualnych, konwersacyjnych etc.” (Bell 2007, s. 18). W Łodzi trendu rozszerzania takich przestrzeni gościnnych na obszarze zaniedbanych części centrum raczej się nie obserwuje. Potencjalny turysta, jeśli chce znajdować się w przestrzeni, w której toczy się życie kulturalne i artystyczne, jest skazany na monotonne przemieszczanie się Piotrkowską w linii prostej lub wstąpienie do komercyjnego kompleksu Manufaktura. Inne kierunki, w których ulokowane są jakieś interesujące ośrodki artystyczne lub rozrywkowe, narażają go na kontakt z przedstawicielami grup niechętnych wobec obcych, lub przynajmniej na strach związany z takim ryzykiem. Komercyjne przestrzenie konsumpcji w miejscach, w których możemy obserwować duże natężenie analizowanego typu graffiti, to prawie wyłącznie osiedlowe bary, czyli punkty spotkań ludzi z danego osiedla, nieodwiedzane przez obcych.

Dwa powyższe przykłady pokazują, między innymi, z jakich względów Łódź nie wpisuje się w dosyć powszechny i naturalny współcześnie proces rehabilitacji centralnych i śródmiejskich dzielnic miasta. Przykładem tego typu działań może być brytyjski projekt typu *Urban Task Force* sformułowany w 1999 r., a mający na celu doprowadzenie do „urbanistycznego renesansu” – czyli naprawienia skutków złego planowania, polaryzacji społecznej i rozproszenia środków (Giddens 2004, s. 606). W innym ujęciu proces ten nazwany został fazą reurbanizacji, która nastąpiła po fazie dezurbanizacji. Dezurbanizacja miałaby oznaczać tutaj wycofanie się ludzi z centralnych obszarów miasta do suburbiów w poszukiwaniu spokoju, bezpieczeństwa i zieleni. Reurbanizacja to proces polegający na powrocie do centrum miasta zamożnej części populacji. Profesjonaliści, młodzi

aktywni ludzie, mają dążyć do zamieszkania w rejonie centralnym ze względu na możliwość aktywnego życia kulturalnego i towarzyskiego, bez tracenia czasu na dojazd z odległych przedmieść (Jałowicki, Szczepański 2006, s. 267–271). Taki proces zatem powinien mieć szansę zaistnienia również w Łodzi. Wydaje się jednak, że niechęć otoczenia utrudnia stworzenie w centrum miasta dzielnic otwartych na:

- różnorodność kulturalną i społeczną;
- zróżnicowanie tkanki społecznej mieszkańców śródmieścia;
- rozwój życia rozrywkowego, kulturalnego i artystycznego.

Manifestacja przestępczego/chuligańskiego stylu życia i wrogości wobec obcych umieszczona w przestrzeni miasta, poza dosyć skutecznym odstraszeniem turystów i potencjalnych mieszkańców „ciemnych stron miasta”, skutkuje również w innym procesie. Bardziej zamożne warstwy społeczne dążą do izolacji od tego „zdemoralizowanego” świata. W ten sposób powstają enklawy dobrobytu, które są coraz wyraźniej wyodrębniane w przestrzeni miasta. Ich „granice mają charakter nie tylko dosłowny (mur, płot, brama), ale i metaforyczny – granice społeczne, dzielące mieszkańców na bogatych i obecnych oraz biednych – nieobecnych. Granice te tworzą dwie zwarte społeczności: «bogatą i normalną» oraz «biedną i patologiczną»” (Szczepański, Ślęzak-Tazbir 2007, s. 44). Z tego powodu, zarówno w śródmieściu Łodzi, jak i na jego obrzeżach, pojawia się coraz więcej budynków otoczonych ogrodzeniem, odstających od spójnych rzędów wcześniej postawionej zabudowy. Ogrodzenie, poza izolacją, utrudnia również rozwój wszelkiego rodzaju funkcji usługowych i rozrywkowych, zazwyczaj usytuowanych na parterze budynków. W efekcie nowe przestrzenie „gościnne” lub po prostu przestrzenie publiczne zaznaczone stałą obecnością ludzi nie powstają prawie nigdzie poza wspomnianą ulicą Piotrkowską lub komercyjnymi kompleksami znajdującymi się pod stałym nadzorem agencji ochrony. Przestrzeń manifestacji zaś wydaje się jednym z ważniejszych czynników, które negatywnie redefiniują przestrzeń miejską w Łodzi. Analizowane w artykule przykłady graffiti zawierającego semiotyczny komunikat dobrze ukazują, jak istotne dla znaczenia i użytkowania przestrzeni w mieście są nie tylko ich techniczne i planistyczne uwarunkowania, lecz także symbole, które w taki czy inny sposób w owej przestrzeni funkcjonują.

Literatura

- Bell D., 2007, „The hospitable city: social relations in commercial spaces”, *Progress in Human Geography*, t. 31 (1), s. 7–22.
- Chmielewska E., 2007, „Framing [Con]text. Graffiti and place”, *Space and Culture*, t. 10, nr 2, s. 145– 169.
- Dąbrowski M., 2001, *Swój/Obcy/Inny. Z problemów interferencji i komunikacji międzykulturowej*, Izabelin: Świat Literacki.
- Drozdowski R., 2007, „Re-formowanie przestrzeni miejskiej. Od cichej rewolucji vlepek do cichej kontrewolucji graffiti i na odwrót”, w: M. Krajewski (red.), *Wizualność mia-*

- sta. *Wytwarzanie miejskiej ikonosfery*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza.
- Florida R., 2002, *The Rise of Creative Class*, <http://www.washingtonmonthly.com/features/2001/0205.florida.html> (1.04.2008).
- Giddens A., 2004, *Socjologia*, przeł. A. Szulżycka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jałowiecki B., Szczepański M.S., 2006, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Kaltenberg-Kwiatkowska E., 2007, „Socjologia przestrzeni w Polsce. Narodziny subdyscypliny”, w: I. Borowik, K. Sztalt (red.), *Współczesna socjologia miasta: wielość ogłędów i kierunków badawczych dyscypliny*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kapuściński R., 1999, *Heban*, Warszawa: Czytelnik.
- Karpińska G.E., 2000, *Miejsce wyodrębnione ze świata. Przykład łódzkich kamienic czynszowych*, Łódź: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Kozdraś G., 2007, „«Witamy w krainie, gdzie obcy ginie» – podbój i zawłaszczanie miasta przez subkultury młodzieżowe”, w: I. Borowik, K. Sztalt (red.), *Współczesna socjologia miasta: wielość ogłędów i kierunków badawczych dyscypliny*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Sulima R., 2000, *Antropologia codzienności*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Szczepański M.S., Słezak-Tazbir W., 2007, „Między lękiem a podziwem: getta społeczne w starym regionie przemysłowym”, w: B. Jałowiecki, W. Łukowski (red.), *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”–Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academica”.
- Wallis A., 1967, *Socjologia wielkiego miasta*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

SPACE OF MANIFESTATION: HOW GRAFFITI TRANSFORMS URBAN SPACE

The article describes the phenomenon of urban space in Łódź being transformed by graffiti and wall-writings. The graffiti samples selected for analysis may be described as conveying a message that is easily understood by every local. This seemingly meaningless composition of wall-writings is highly influential in fact and transforms the surrounding city space. The author, by analysing the content of the graffiti, its graphical form and space context in which it appears, explores the way in which graffiti transforms urban space in the city of Łódź. The subject of the research is photographic documentation made in 2006 and 2008 in the city centre and some of the residential areas situated on the outskirts of the city.